

# Kotarz pod nóż

Dla zorientowanych w temacie nie jest zaskoczeniem fakt, że kolejna góra zostaje poświęcona na użytek narciarstwa. To po prostu wyraz dominującej tendencji w rozwoju karpackich gmin. Dzisiaj coraz rzadziej można w górach spotkać wędrujących turystów z plecakami, coraz częściej zaś narciarzy, snowboardzistów czy zwolenników sportów ekstremalnych – choćby rajdów samochodowych lub motorowych. To głównie dla nich tworzy się wszelkiego rodzaju ułatwienia w zdobywaniu gór, buduje wyciągi, drogi, schroniska. Tak ma być również na Kotarzu i w całej gminie Brenna.



Gmina Brenna, okolice Kotarza. Fot. Radosław Szymczuk

## Brama narciarskiego królestwa

Okolice Brennej już teraz mocno poprzecinane są liniami wyciągów. Istnieje 15 tras narciarskich o różnej skali trudności, o długości prawie 8 kilometrów. Władze gminy zdecydowanie stawiają właśnie na taki rozwój turystyczny – ma dominować narciarstwo, po którym obiecują sobie krociowe zyski. Promowane jest hasło „Brenna – Brama Beskidów” – i choć niekoniecznie musi kojarzyć się ono z ideą stworzenia wielkiego ośrodka narciarskiego, w rzeczywistości związane jest z promocją tylko i wyłącznie takiego rodzaju rekreacji, który oznacza konieczność ogołocenia górskich stoków.

Kotarz (974 m n.p.m.) ma być kolejnym miejscem, gdzie rządzić będzie „białe szaleństwo”. W działania promujące zagospodarowanie góry zaangażowana jest również gmina Szczyrk, która poprzez Przełęcz Karkoszczonek sąsiaduje z Brenną. Właśnie władze obu gmin planują połączyć te miejscowości wyciągami krzeselkowymi. Obok nich ma powstać także nartostrada o długości 1,5 km. Budowany wyciąg byłby połączony kolejnym wyciągiem krzeselkowym z istniejącą trasą narciarską w rejonie Soliska w Szczyрку, jednego z tłumniej odwiedzanych w Beskidach. Projekt przewiduje też budowę na Kotarzu małego schroniska oraz drogi przeznaczonej dla niewielkiego ruchu lokalnego.

Pomysłodawcami projektu są gmina Brenna i Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Brenna, wspierani przez Regionalną Izbę Gospodarczą w Katowicach, Górnośląską Agencję Przekształceń Przedsiębiorstw w Katowicach S.A., przy współpracy gminy Szczyrk. Celem powstania inwestycji jest rozwój turystyczny (głównie o profilu narciarskim) obu gmin, możliwość lepszego przemieszczania się turystów i mieszkańców pomiędzy obiema miejscowościami. Jak pisała w 2004 roku „Gazeta Wyborcza”, całość inwestycji ma kosztować co najmniej 40 mln zł.

## Rozwój kontra przyroda

Brenna to wieś letniskowa, położona w województwie śląskim, nad rzekami Brennica i Leśnica, na terenie Beskidu Śląskiego. Znajduje się między pasmem Równicy a Klimczokiem i Błatnią. Niedaleko Brennej leży góra Kotarz, po jej drugiej stronie znajduje się Szczyrk.

Walory przyrodniczo-krajobrazowe terenu podkreśla jego status ochronny – obszar umiejscowiony jest w granicach Parku Krajobrazowego Beskidu Śląskiego, ponadto teren ten traktowany jest jako lasy o znaczeniu wodo- i gleboochronnym. Obszar tzw. Beskidu Węgierskiego, obejmujący rejon góry Kotarz, stanowi jedyny korytarz łączący siedliska Natura 2000 i z tej racji podlega ochronie przed zniszczeniem. W ramach opracowania „Projekt korytarzy ekologicznych łączących Europejską Sieć Natura 2000 w Polsce”, obszar ten stanowi fragment krajowego południowego korytarza

migracyjnego i jako taki również jest proponowany do włączenia w sieć Natura 2000.

Jest to teren o dużym znaczeniu dla zachowania bioróżnorodności. Zidentyfikowano tu 17 rodzajów siedlisk z I Dyrektywy Siedliskowej – jednym z cenniejszych są fragmenty lasów o charakterze naturalnym. Występuje tu 16 gatunków z załącznika II Dyrektywy Siedliskowej, w tym udokumentowane bytowanie i migracje wilka. Znajduje się tu typowa puszcza karpacka. Ponadto występują rzadkie gatunki ryb (w tym 3 gatunki z załącznika II DS) oraz roślin i bezkręgowców.

Plany zagospodarowania Kotarza są znaczne. Ma powstać aż 5 nowych wyciągów narciarskich, o łącznej długości 6900 metrów. To spora ilość, biorąc pod uwagę już istniejącą sieć wyciągów oraz obszar, na jakim mają się znaleźć.

Głównym zagrożeniem jest dążenie do realizacji połączenia Brennej i Szczyrku przez wyciąg krzeselkowy, co spowoduje zwiększenie presji na kilka rezerwatów przyrody oraz na Park Krajobrazowy Beskidu Śląskiego. Budowa wyciągu krzeselkowego i trasy narciarskiej przez Kotarz to również konieczność wycięcia kilku hektarów lasu prawnie chronionego. Presja na zagospodarowane tereny będzie trwać cały rok – zarówno w zimie, jak i w lecie, a tym samym utrudniona zostanie migracja zwierząt, zniszczeniu ulegnie krajobraz, zwiększy się erozja gleb, zdewastowane zostaną siedliska wielu gatunków flory i fauny, w tym rzadkich i chronionych.

## **Alpejski miraż**

Idea połączenia obu gmin kolejką krzeselkową ma spore poparcie w środowisku lokalnym. Gmina Brenna przy współpracy ze Stowarzyszeniem Rozwoju Gminy Brenna, Górnośląską Agencją Przekształceń Przedsiębiorstw w Katowicach S.A. oraz Regionalną Izbą Gospodarczą z Katowic, wystąpiła do Unii Europejskiej o wsparcie rozwoju Brennej pieniędzmi z tego źródła. Powstał projekt „Program rozwoju przedsiębiorczości zintegrowanych potencjałów turystycznych gminy Brenna” w ramach programu Phare 2003, realizowany w latach 2005-2006. Finansowy wkład Unii Europejskiej, w wysokości 50 tys. euro, został wykorzystany do promocji budowy nowych inwestycji w Brennej m.in. poprzez udostępnienie turystyczne rejonu góry Kotarz, tak aby – jak pisali o swoim projekcie pomysłodawcy – „powstał prawdziwie alpejski kurort”.

Opracowano tzw. Model Wspólnego Inwestowania oraz biznesplany wyciągów i tras narciarskich na zboczach Kotarza. Prowadzona jest szeroka akcja promocyjna, popularyzująca pomysł, by przyciągnąć potencjalnych inwestorów.

Pod kierunkiem Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach i Urzędu Gminy powstaje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego oraz wprowadzane są zmiany w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, które mają stworzyć podwaliny prawne dla możliwości rozpoczęcia realizacji przedsięwzięcia.

Warto ponadto dodać, że inwestycje zagospodarowania narciarskiego gór posiadają poparcie Starosty Powiatowego w Cieszynie. Należy też podkreślić fakt, że żaden z inwestorów i pomysłodawców nie dostrzega w realizacji inwestycji jakiegokolwiek zagrożenia dla przyrody Beskidu Śląskiego.

Istotne jest również to, że we wrześniu 2006 r. powiaty bielski, cieszyński i żywiecki złożyły wniosek do UE o 41 mln euro na modernizację, budowę i rozbudowę zaplecza turystycznego w tym regionie. Wspólny projekt wpisuje się w nurt rozwoju turystycznego poprzez ekspansję narciarstwa alpejskiego. Wspólny projekt samorządów zakłada stworzenie tras narciarskich łączących beskidzkie stoki w granicach m.in. Bielska, Szczyrku, Jaworza, Wilkowic, Brennej, Wisły, Milówki, Ujsół i Jeleśni. W ramach tego ma właśnie być zbudowana m.in. kolejka krzeselkowa Szczyrk-Solisko-

Kotarz. Jak zapowiadał w „Gazecie Wyborczej” rzecznik bielskiego ratusza, Tomasz Ficoń: „Jeżeli dostaniemy pieniądze, budowa rozpocznie się w 2009 roku, ponieważ do tego czasu potrwać wszystkie prace projektowe i formalności”.

## Natura bez znaczenia

Napór lokalnej władzy oraz inwestorów na promowanie Brennej jako dużego ośrodka narciarskiego jest znaczny, więc należy się spodziewać, że plany te będą przekuwane na konkretne decyzje i realne fakty – niestety, z marnym skutkiem dla przyrody.

Pomimo istnienia propozycji włączenia obszarów okolic Brennej do sieci Natura 2000, nie zmienia to w oczach inwestorów i pomysłodawców spojrzenia na walory przyrodnicze tego terenu. Inwestorzy nie widzą też w tym fakcie żadnej prawnej przeszkody dla realizacji swoich pomysłów.



Gmina Brenna, okolice Kotarza. Fot. Radosław Szymczuk

A warto podkreślić, co czynimy na łamach „Dzielnego Życia” nie po raz pierwszy, że na mocy Dyrektyw Rady Europy, tzw. siedliskowej i ptasiej, wszystkie obszary, które były proponowane do włączenia w europejską sieć obszarów chronionych Natura 2000, a nie weszły do niej bezpośrednio, podlegają takiej samej ochronie, jak obszary włączone w sieć. Na takich terenach zabrania się realizacji jakichkolwiek inwestycji mogących w sposób znaczący wpływać na stan siedlisk i gatunków zwierząt, dla których ochrony zostały one powołane. Planowana zabudowa Kotarza jest zaliczana do takich przedsięwzięć i może w sposób znaczący wpływać na środowisko, ponieważ wiąże się z nią zarówno wielkopowierzchniowe wycinki, degradacja licznych siedlisk zwierząt prawnie chronionych, jak i długodystansowa uciążliwość zrealizowanego przedsięwzięcia. Ponadto przedmiotowy obszar posiada status lasów o znaczeniu wodo- i gleboochronnym i niedozwolone jest prowadzenie na jego obszarze działań mogących wpłynąć niekorzystnie na te właściwości. Wreszcie obszar ten znajduje się w granicach Parku Krajobrazowego Beskidu Śląskiego i koniecznym jest przestrzeganie zapisów dotyczących ochrony jego przyrody i krajobrazu.

## Nasze działania

W związku z realnie istniejącym zagrożeniem zniszczenia walorów przyrodniczo-krajobrazowych terenu, Pracownia wystąpiła z wnioskami do Urzędu Gminy w Brennej.

Dnia 16 marca 2006 r. Pracownia złożyła wnioski do projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Brenna, zwracając uwagę m.in. na:

- konieczność ochrony i poprawę stanu przyrodniczego gminy poprzez zachowanie ciągłości korytarzy ekologicznych oraz spójności systemu obszarów chronionych gminy i okolic wraz z obszarami proponowanymi do włączenia w sieć Natura 2000;
- stosowanie zasad rozwoju i turystyki bez silnej ingerencji w środowisko przyrodnicze, w oparciu o istniejącą infrastrukturę i sieć szlaków oraz z uwzględnieniem chłonności przyrodniczej poszczególnych obszarów.

12 czerwca 2006 r. Pracownia złożyła do Urzędu Gminy w Brennej wniosek do projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru Kotarz-Węgierski-Siągi-Hołcyna, w którym postulowała o niedopuszczenie możliwości zabudowy przedmiotowego terenu i lokowania infrastruktury obsługi turystycznej, w szczególności inwestycji narciarstwa zjazdowego. Wniosek

Pracowni zawiera postulat wprowadzenia bezwzględnego zakazu poszerzania lub rozbudowy terenów narciarskich oraz wprowadzania infrastruktury towarzyszącej (instalacji sztucznego naśnieżania, sieci drogowej, obiektów małej gastronomii) na terenach leśnych i przyrodniczo cennych.

## Nie ma różowej przyszłości

Nacisk przemysłu turystycznego, opartego w głównej mierze o „narciarski zawrót głowy”, nie maleje. I nie należy się spodziewać, że zmaleje. Wydaje się, że polskie góry w zasadzie wyczekują już tylko zmasowanej inwazji różnych inwestycji. Kotarż - jedna spośród wielu karpackich gór, jest kolejną i nie ostatnią, która docelowo ma służyć takiej wersji turystyki i rekreacji. Ten problem opisuje szczegółowo Raport, jaki Pracownia przygotowała (i opublikowała) w tym roku na podstawie przeprowadzonego w latach 2005-2006 monitoringu szkodliwych inwestycji turystyki masowej.

Przyszłość Kotarza nie rysuje się zbyt różowo, jednak Pracownia dołoży wszelkich starań, aby szalone pomysły zagospodarowania tego fragmentu pasma Beskidów nie zostały zrealizowane. Z naszego punktu widzenia dalszy rozwój infrastruktury narciarstwa zjazdowego na przedmiotowym obszarze nie jest ani niezbędny, ani konieczny dla zapewnienia sprawnego funkcjonowania już istniejących na tym terenie ośrodków narciarskich, których liczba zdecydowanie zaspakaja realne potrzeby osób jeżdżących na nartach. Z górą Kotarż sąsiadują silnie rozbudowane i sięgające szeroko swym zasięgiem sieci wyciągów i tras narciarskich. Niedopuszczalnym jest więc poświęcenie resztek dzikiej przyrody w celu mnożenia już i tak silnie rozbudowanej infrastruktury narciarskiej.

Budowa planowanej inwestycji bezpowrotnie zniszczy bezcenne obszary przyrodnicze, chronione na podstawie prawa unijnego i krajowego właśnie ze względu na wybitne i unikatowe walory naturalne. Realizacja inwestycji stanie więc jednoznacznie w sprzeczności z prawem ochrony przyrody i zasadami zrównoważonego rozwoju. Dodatkowo, jeśli wziąć pod uwagę fakt szybko topniejących arktycznych lodowców, zwiększania się poziomu mórz i oceanów, wzrostu temperatury na całej planecie, wówczas perspektywa istnienia odpowiednich warunków klimatycznych dla dużych stacji narciarskich w dłuższej perspektywie może po prostu okazać się nierealna, zaś interesy szefów stacji narciarskich kiepskie. Niestety, równie kiepskie dla przyrody, która zostanie zdewastowana na wiele dziesiątków, a może i setek lat.

Grzegorz Bożek



Kolumna dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.